



Boskie klejnoty

„Tedy rozmawiali o tym ci, którzy się boją Pana, każdy z bliźnim swoim. I obaczył Pan, a usłyszał i napisano księgę pamiątki przed obliczem jego dla bojących się Pana i myślących o imieniu jego. Ci mi będą, mówi Pan zastępów, w dzień, który ja uczynię, własnością” - Mal. 3:16-17.

Bardzo ważną cechą charakteru każdego człowieka jest pokora, a w szczególności u chrześcijanina. Jeżeli nie osiągniemy pokory i łagodności, Pan nie może nas używać i nie możemy czynić jakiegokolwiek postępu. Nie znamy trudności drugich, lecz wiemy, że wszyscy posiadamy niedoskonałości. Musimy prowadzić dobry bój wiary sami z sobą. Jeżeli całkowicie poddamy się pod wolę Bożą, wówczas Bóg będzie nas wspomagał swą opatrnością. Jeżeli nasze niedoskonałości są na punkcie braku łagodności, Pan będzie nas próbował pod tym względem, aby nam pokazać potrzebę tej zalety, lub może to być na odcinku delikatności. Możemy być gruboskórnymi, mówić i postępować w sposób niegrzeczny. Dlatego Pan może zezwolić na pewne próby, aby dać nam sposobność rozwoju tej cechy charakteru. Możemy mieć próby na punkcie naszej miłości do braci, do naszej rodziny, naszych bliźnich. Pan może nawet skryć swe oblicze przed nami na pewien czas, aby dać nam próbę miłości dla niego. Wszystkie te doświadczenia „pomagają ku dobremu tym, którzy Boga miłują i którzy z Jego postanowieniem zostali powołani”. Są to ci, którzy pragną ponad wszystko stać się podobnymi Synowi Bożemu. Z takimi Pan obecnie ma do czynienia.

WIERNY MOŻE MIEĆ PEWNOŚĆ

Ten sposób próbowania i doświadczenia nas jako Nowych Stworzeń rozpoczyna się od naszego spłodzenia z ducha świętego, a kończy się przy śmierci. Lecz możemy być pewni zwycięstwa i mieć „zupełne zaufanie wiary” (Hebr. 10:22). Gdy weszliśmy w przymierze z Bogiem (Psalm 50:5), oddaliśmy Mu nasz czas, talenty, wpływy, naszą siłę - wszystko, co posiadaliśmy. W zamian On dał nam spłodzenie z ducha świętego, swą opatrnościową opiekę i swe bardzo wielkie i kosztowne obietnice dotyczące przyszłości. Jeżeli staramy się postępować śladami Pana Jezusa Chrystusa, wówczas wszystko u nas przebiega prawidłowo. Dlatego nie potrzebujemy się bać. Jeżeli ktoś złamie umowę, będzie to tylko jego wina. Bóg ze swej strony pozostaje wierny (1 Tes. 5:24).

W ten sposób możemy mieć zaufanie, zgodnie z Boskimi ustalonymi warunkami, jak to powiedział apostoł:

„Jeżeli serce nasze nas nie potępia, mamy ufanie w Bogu” - 1 Jana 3:20-21.

Lecz jeżeli nasze serce nas potępia, wówczas nie jest z nami dobrze. Jeżeli nie żyjemy wiernie, stosownie do naszej zdolności, wówczas nasze serce będzie nas potępiać i wtedy potępi nas także Bóg.

To oznacza, że jeżeli pragniemy stać się członkami klasy Oblubienicy, musimy być bardzo pilnymi, bardziej gorliwymi. Musimy badać swój charakter i obserwować, czy rozwijamy w sobie niezbędne cnoty kwalifikujące nas do miejsca w uwielbionym Kościele.

Zapytajcie samych siebie: Ile wyrabiałem w sobie tych duchowych owoców i łask - wiary, cierpliwości i bratniej uprzejmości, które są powodowane miłością? Albo powiedzcie sobie: Dziś postaram się być czujnym i obserwować, co czynią moje ręce, jak spędziłem swój czas i jakie były moje myśli? Ktokolwiek posiada właściwą miłość dla Pana, właściwą ocenę tego, co On dla nas uczynił i co jeszcze uczyni, ten nie potraktuje starannego zbadania myśli, słów i uczynków jako rzecz przykrą. To przynosi nam ustawiczne myśli o Bogu i o Chrystusie, a także o wspaniałych rzeczach, które On zgotował dla tych, którzy miłują Go ponad wszystko.

Ci, którzy tak studiują swój charakter, są z klasy wspomnianej w naszym tekście, który mówi: „Ci, którzy czczą Pana, rozmawiali ze sobą”. Oni rozmawiają ze sobą podczas badania Pisma Św., na zebraniach modlitw, w każdą niedzielę na nabożeństwach lub w domu. Oni pragną posiadać wszelką pomoc Pańską, obiecaną w tych dniach ostatecznych. Oni pragną poznać rozmaite części planu Bożego. Są oni odseparowani od mas nominalnego chrześcijaństwa i zostali zebrani przez znajomość Jego Słowa. Dlatego teraz rozmawiają o dobrych rzeczach, które Pan im objawił. Oni posiadają społeczność ducha. To pragnienie społeczności z tymi, którzy posiadają podobną kosztowną wiarę, nie oznacza samolubstwa ani niewłaściwości. Klasa ta szczególnie pożąda społeczności z tymi, którzy mają podobne charaktery, wiarę w kosztowną krew Chrystusa, podobne poświęcenie, którzy przeszli podobne doświadczenie z rąk wielkiego Szlifierza klejnotów. Dlatego ich poświęcenie będzie dotyczyć „rzeczy służących ku ich pokojowi” - rzeczy, które są najważniejsze w ich sercach, gdyż klasa ta szuka najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a w rzeczach ziemskich jest zadowolona z tego, cokolwiek Pańska opatrność dla nich uczyni.



KSIĘGA BOSKIEJ PAMIĘCI

Gdy „Bóg usłyszał”, o czym klasa ta często rozmawiała, napisał dla nich księgę pamiątki. Nie oznacza to, że Bóg pisze te informacje, aby czegoś nie zapomnieć. Jest to stwierdzenie dające nam do zrozumienia, że On nie zapomina i miłuje tę klasę. Bóg miłuje świat miłością ogólną, współczującą, lecz posiada szczególną miłość dla swego prawdziwego Kościoła, dla tych, którzy całkowicie poświęcili się w tym Wieku Ewangelii. Do takich Pan powiedział:

*„Sam Ojciec miłuje was”. Są oni dla Niego drogi-
mi jak źrenica oka (Jan 3:16, 16:27; Zach. 2:8).*

Księga pamięci była prowadzona dla tych, którzy myślą o Jego imieniu. W dawnych czasach imię określało charakter. W naszych czasach imiona są często nadawane przypadkowo. Bardzo często podły charakter nosi szlachetne imię. W dawnych czasach ludzie dawali imiona, które określały charakter osoby. Na przykład: Nasz Pan był nazwany Jezusem, ponieważ miał zbawić swój lud od ich grzechów (Mat. 1:21). Jezus oznacza Zbawiciel. Imię Boga określa Jego charakter, chwalebny w sprawiedliwości.

Niewielu myśli w sposób czcigodny o charakterze naszego Boga. Jest ku temu pewna przyczyna. Przez całe stulecia religijni nauczyciele przedstawiali Boski charakter w sposób uniemożliwiający to, aby cokolwiek o Nim myśleć. Dla wielu imię Jahwe oznacza Boga, który jest straszny dla swej potężnej siły, który chce ich oddać diabłom, a nie takiego, który winien być miłowany dla swej wielkiej miłości względem wszystkich swych stworzeń.

Lecz nie tak jest z wszystkimi miłymi dziećmi Bożymi. One miłują Boga, rozkoszują się studiowaniem Jego imienia, Jego charakteru i Jego względem nich opieki. Oni pilnie usiłują, aby być podobnymi do swego Ojca w niebiesiach, a On objawia im coraz więcej swój charakter. Niekiedy długość, szerokość, wysokość i głębokość tej cudownej miłości jest objawiana tej klasie i tęsknią oni do tego, aby Go jeszcze bardziej poznać.

Stopniowo cały świat będzie poznawał Boski chwalebny charakter i plan. Światło znajomości chwały Bożej napełni całą ziemię (Izaj. 11:9; Abak. 2:14). Lecz Kościół Chrystusowy otrzymuje najpierw tę znajomość. Wchodząc do rodziny Bożej, wstąpiliśmy do szkoły Chrystusa, a On uczy nas wszystkich rzeczy, które są napisane w Biblii „dla naszego napomnienia”, abyśmy przez tę znajomość mogli być przygotowani do chwalebnego dziedzictwa z Chrystusem Jezusem, naszym Panem i Głową (1 Kor. 10:11; Kol. 1:12).

PAŃSKIE KOSZTOWNE KLEJNOTY

Boska obietnica dla tej klasy, która Go czci i rozmyśla o Jego imieniu, jest taka, że będą oni w tym dniu, w którym On uczynił, Jego klejnotami. Jak ktoś, kto troszczy się o kosztowne klejnoty, tak Bóg troszczy się o swych świętych. Jak człowiek, który bada klejnoty, myśli najpierw, aby były one właściwie obcięte i oszlifowane, a następnie je oprawia. One nie mogłyby tak pięknie wyglądać, gdyby nie zostały oprawione, gdyż oprawa przydaje im piękności. Bóg obecnie obcina i szlifuje swe święte klejnoty. Najpierwszym i największym z nich był nasz Pan Jezus Chrystus. Dwunastu apostołów stanowiło dwanaście wielkich kamieni, pięknie uformowanych i oszlifowanych. Przez cały Wiek Ewangelii klejnoty różnych rozmiarów były znajdowane i wycinane. Obecnie Bóg chce oprawić wszystkie klejnoty, które są nie oprawione. To oprawianie będzie dokonane w pierwszym zmartwychwstaniu. Z tych klejnotów Bóg uczyni piękną koronę, oprawioną w złoto boskiej natury. Czy Bóg ma nosić tę koronę? Och, nie! Bóg nie potrzebuje dodawać korony do chwały swej osoby. O klasie korony prorok powiedział:

„I będziesz koroną ozdobną w ręce Pańskiej i koroną królestwa w ręce Boga twego” - Izaj. 62:3.

Kościół ma być w ręce naszego Boga, będzie pokazany aniołom i ludziom jako cudowne dzieło Boskiej umiejętności, które Bóg misternie wykonał.

W przygotowaniu tych klejnotów Pan nie używał siły, przemocy. Oryginalnie byli oni biednymi synami i córkami Adama. Bóg nie zmuszał ich, aby pozostawili dom swego ojca, lecz zwyczajnie prowadził ich przez swego ducha i przez bardzo wielkie i kosztowne obietnice swego Słowa. Ostatecznie staną się oni diamentami czystej wody, niesplamionymi. Są oni bez nagany w miłości przed Ojcem, a doskonała miłość odrzuca precz nie tylko bojaźń, lecz także egoizm, zniechęcenie, złe podejrzenia, złą mowę, pychę i samolubstwo. Gdy codziennie rozmyślają o charakterze Boga, Jego dobroci, nieskończoności, planie i miłości, poznają Go coraz bardziej serdecznie i uświadamiają sobie bardziej dokładnie Jego wielką doskonałość. W ten sposób są oni stopniowo przemieniani w podobieństwo Bożego charakteru „z chwały w chwałę” (2 Kor. 3:18).

BOSKIE KLEJNOTY SĄ JEGO SYNAM I

Pan dał nam w swym Słowie wielkie prawdy w różnych figurach, które nawet najmniej wykształceni mogą zrozumieć. Na przykład: Zamiast mówić nam, że On ma znajomość o swych wiernych, że nigdy nie zapomni tych, którzy są Jego i którzy pilnie starają się Go poznać i służyć Mu, daje nam informację mówiąc w swym Słowie, że On ma „księgę żywota” i „księgę pamięci”.



Przez te figury otrzymujemy naukę, że On chce nas mieć i że posiada pełną znajomość o tych, którzy są Jego. Następnie On zachęca tę klasę zapewnieniem, że ich miłość i poświęcenie otrzymają kiedyś swą nagrodę, że wielka przemiana nadchodzi w Jego ogólnym postępowaniu ze światem ludzkości i że wszelkie wzdychanie, każda łza i każda ofiara dla sprawiedliwości i miłości dla Pana, Jego sprawy i dla braci będzie nagrodzona w sposób, który przechodzi nasze obecne zrozumienie. Klasa ta wszakże służy nie z pobudek egoistycznych, lecz wynikających z poświęcenia, wierności i całkowicie z miłości. Dlatego oni uznają, że obecne lekkie uciski, które trwają krótko, sprawiają im daleko większą i wiecznej wagi chwałę, gdyż oni nie patrzą na rzeczy widzialne lecz na niewidzialne - rzeczy wieczne (2 Kor. 4:17-18).

Bez szczegółowego roztrząsania bogactw łaski zachowanej dla tych, którzy miłują Boga, Pismo Św. używa dwóch figur, które są całkowicie wyraźne dla oczu wiary - Boskie klejnoty i wierni synowie Boży. Te dwa określenia sugerują pełne wyjaśnienie obecnych doświadczeń. Dobry ojciec instruuje, naprawia i ćwiczy swego syna, chociaż może on uczynić większe pomyłki i wady od tych, którzy nie mają swych dzieci. Jeśli chodzi o klejnoty wszyscy wiemy o konieczności ich przycinania i szlifowania w celu ujawnienia ich rzeczywistej jakości. W ten sposób klasa Kościoła znajduje się w szkole doświadczeń ich Ojca Niebieskiego dla przygotowania ich na dziedziców - współdziedziców z Chrystusem w Jego Królestwie. Oni doceniają potrzebę prób, doświadczeń i prześladować obecnego czasu, aby mogli być oszlifowani i przygotowani do chwalebnej przyszłości (Rzym. 8:17; Gal. 3:29).

Czas na uzupełnienie tych klejnotów jest przy zakończeniu Wieku Ewangelii. Wierni naśladowcy naszego Pana Jezusa Chrystusa od czasów Jego pierwszego przyjścia aż do naszych dni będą uczestnikami pierwszego zmartwychwstania. Wszyscy z klejnotów obecnie żyjących, gdy zostaną oszlifowani i okażą się godni, zostaną „przemienieni w oka mgnienia”, aby być ze swym Panem - chwila ich śmierci będzie momentem ich przemiany. Oni nie muszą spać w śmierci, ponieważ przyszedł czas zgromadzenia świętych. Zostaną oni zabrani przed największym uciskiem, który się rozpocznie.

NASZE DNI SĄ ZAKOŃCZENIEM WIEKU

Zgodnie z naszą znajomością Słowa Bożego zbliżyliśmy się obecnie do zakończenia Wieku Ewangelii. Możemy wokół nas widzieć przepowiedziane znaki wtórej obecności Pana i koniec obecnego wieku. Pan powiedział swemu Kościołowi:

„A gdy się to pocznie dziać, spoglądajcie, a pod-

noście głowy wasze, przeto, iż się przybliży odkupienie (wybawienie) wasze” - Łuk. 21:28.

Widzimy te przychodzące rzeczy, które były przepowiedziane przez Pana. Kościół, Oblubienica Chrystusa, jest prawie kompletny. Lecz jeszcze nie wiemy, jak długo będzie trwał nasz ziemski bieg. Jest to w Pańskiej mocy.

„Wierny jest ten, który was powołał, który też to uczyni.” Nasze oczy wiary widziały wartość chwały, czci, nieśmiertelności i współdziedzictwa z Chrystusem. „Wielkie i kosztowne obietnice nam są darowane, abyśmy się przez nie stali uczestnikami Boskiej natury” - 2 Piotra 1:4, popr. tekst). Jest rzeczą możliwą osiągnąć te obietnice. Niczego nie można z nimi porównać. Im więcej znamy wielki Boski Plan Wieków i przywileje, jakie możemy mieć w tym planie, tym bardziej wzmagają się w nas entuzjazm i więcej możemy chwalić Ojca i Syna i bardziej możemy radować się jako bracia w Ciele Chrystusowym.

Ci, którzy zrozumieli ten Boski plan zbawienia ludzkości, posiadają bogaty, nigdy nie kończący się temat, który ponad wszystko inne napętnia ich serca i umysły i który przewyższa wszystkie światowe tematy jako niegodne porównania. To przekracza wszystkie narzekania i szemrania jako zupełnie niewłaściwe ze strony tych, którzy stali się odbiorcami tak wielu Boskich łask i którzy przynoszą „wiele pożytków”, które zostały im darowane w Boskim objawieniu. Jest to szczególnie prawdziwe z uwagi na nasze przyjęcie do rodziny Bożej jako synów, współdziedziców z Jezusem Chrystusem naszym Panem - „jeżeli z Nim cierpimy, abyśmy z Nim byli także uwielbieni”.

Pamiętajmy więc jako prawdziwi Synowie Boży o ważności uczciwości - „prawdy wewnętrznej” - gdy się schodzimy do studiowania Słowa Bożego i w celu pomagania jedni drugim jako członkowie Ciała Chrystusowego. „Niech nic nie będzie czynione spornie lub przez próżną chwałę”, lecz starajmy się mieć jedni drugich za wyższych nad się w świętobliwości, starając się widzieć w innych na ile jest to możliwe szlachetność, dobroć, prawość i niech każdy usiłuje strzec swego serca i poznawać swoje własne wady. W ten sposób osobista pokora i braterska miłość będą w zgodzie z naszym wzrostem w znajomości Boskich rzeczy.

Tłum. z ang. A.Z.

Z książki: „What Pastor Russell wrote for the Overland Monthly”, str. 422-426.

C.T. Russell
R-
„Straż”